

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) środa dnia 12 września 1934

Nr. 207

Nie zamienimy wyraźnych umów na mętny pakt

Na marginesie rozmów genewskich

Rozmowa ministra Becka z ministrem spraw zagranicznych Francji p. Ludwikiem Barthou odbyła się już w pierwszym dniu wielkiego zjazdu genewskiego. Dziennikarze międzynarodowi przeżyli denerwujące momenty. Korytarz drugiego piętra hotelu „des Bergues“, na którym zajmują się w sąsiedztwie pokoje min. Beck i min. Barthou, zaludnił się dziennikarzami już od wczesnych godzin popołudniowych, choć rozmowa wyznaczona była dopiero na godz. 5-tą popoł.

Korytarze hotelu „des Bergues“ są bardzo przestronne, a min. Beck ma postać smukłą. Mimo to miał duże trudności z przedostaniem się do drzwi pokoju min. Barthou. — Tłum ludzi z noteskami i ołówkami w rękach obległ dosłownie wszystkie przejścia. Cierpliwe wyczekiwano przed zamkniętymi drzwiami. Sprawdzano z zegarkami w rękach czas trwania rozmowy. Po 90 minutach min. Beck wyszedł z pokoju min. Barthou i zdawało się, że kroku naprzód nie będzie mógł uczynić. Mur notesów i rozgorączkowanych oczu natarł na niego. Pogodnym uśmiechem i garścią miłych słów utorował sobie min. Beck drogę do swego pokoju.

O przebiegu swej rozmowy z min. Barthou nie powiedział nic — poza tym oczywiście, że omawiano zarówno sprawy figurujące na porządku obrad zgromadzenia i rady Ligi, jak i problemy interesujące bezpośrednio Polskę i Francję.

Podobno dziennikarze międzynarodowi odczuli tę odpowiedź min. Becka, jako zawód. Opowiadali nam, iż niczego się nie dowiedzieli. Szczególnie zaś nie dowiedzieli się niczego o stanowisku Polski wobec nowych projektów paktów międzynarodowych. Wydaje się na miednak, że już po upływie kilku godzin ciekawość ta została zaspokojona. Od powiedź na dreczące międzynarodowy świat pytanie nadeszła z Warszawy. Przyszły wiadomości o ustosunkowaniu się miarodajnej polskiej opinii do blakających się od paru miesięcy po świecie mgławic paktowych i niezaszwe pachnących dymów, zaczadzaających ze szpałt prasy paryskiej umysły mniej zorientowane. Polska prosto patrzy realnie na stan rzeczy w najbliższej i obliczonym regionie — w Europie wschodniej. Łatwo zdać sobie sprawę z tego, że na tych przeobrażonych przez traktaty pokojowe terenach — dokonane w ciągu kilku lat ostatnich najcięższej ale i najbardziej celowej, pełnym powodzeniem uwieńczonej pracy.

Kładąc pierwsze zręby organizacji pokoju, rozpoczęto budowę bezpieczeństwa od za-

warcia sojuszu Polski i Rumunii. Lata następne przyniosły dalsze poczynania, oparte na zdecydowanej woli utrzymania okrzepłego w międzyczasie stanu rzeczy. Przyszły protokoły moskiewskie, wprowadzające wcześniej w życie pakt Briand-Kellog w stosunkach pomiędzy Z. S. R. R. i jego sąsiadami, przyszły wielkie akty w postaci polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, uzupełnionego protokołem londyńskim o określeniu napastnika, przyszła wreszcie polsko-niemiecka deklaracja o nieagresji i przedłużenie czasu trwania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji na lat dziesięć.

Zawarcie tych układów, jasno i niedwuznacznie, bez niedomówień określających zobowiązania i odpowiedzialność kontrahentów

za ich niedotrzymanie — stworzyło z Europy wschodniej region, w którym pokój — w granicach możliwości ludzkich — najmocniej najsolidniej jest ugruntowany. W takim stanie rzeczy zrodziły się koncepcje, zmierzające do przebudowywania solidnie ustawionego gmachu. Żeby choć program przebudowy był wyraźnie zarysowany!... Jest jednak inaczej. Mglistość, nieprzejrzystość, unikanie definicji i sprecyzowania zobowiązań zastąpić mają precyzję, dokładność i zdecydowanie.

Mocną budowlę, opartą na obronnej sile zbrojnej, na sojuszach i na niedwuznacznie wyrażonej woli sąsiadów w kierunku utrzymania pokoju zastąpić mają naszpikowane niejasnościami i obficie wyposażone w furtki interpretacyjne nowe teksty, pod którymi jaknajwięcej ma znaleźć się podpisów. Solidny gmach ma być zburzony — na jego miejscu ma powstać domek z zapisanych kart.

Jaki jest w tem dla Polski interes? W jakim celu ma Polska godzić się na podpisywanie paktów, które:

1. burza jej własne i jej sąsiadów realnie zdobyć;

(Ciąg dalszy na stronie 2).

171 osób zginęło Straszliwy pożar parowca „Morrocastle“

Z Nowego Jorku. donoszą: W sobotę nad ranem rozeszła się wieść o strasliwym pożarze amerykańskiego statku „Morrocastle“, który wioził 318 pasażerów (i 240 ludzi załogi) z wycieczki na wyspy hawajskie i miał w sobotę przybyć do portu w Nowym Jorku.

Przyczyny pożaru nie są dotąd ustalone. Początkowo przeważała wersja, że ogień wybuchł wskutek uderzenia pioruna, to znów, że miało miejsce zbrodnicze podpalenie. Najprawdopodobniejsze jednak jest przypuszczenie, że przyczyną pożaru było porzucenie niedopalonego papierosa w bibliotece okrętowej.

Pożar statku „Morrocastle“ należy do największych i najstraszliwszych tragedii, jakie w ciągu ostatnich lat rozegrały się na morzach; porównany może być z zatonięciem „Titanica“ lub pożarem „Atlantique“.

Według dotychczasowych wiadomości przebieg katastrofy przedstawia się następująco:

Wcześniej nad ranem załoga, pełniąca nocną wachtę spostrzegła nagle kłęby dymu i wielkie języki ognia, wydobywające się jednocześnie z kilku miejsc, a najgęściej z klatki schodowej, wiodącej do biblioteki i większej części kajut. Podniesiono alarm i poczęto budzić pasażerów. Ponieważ znaczna ich liczba miała drogę odciętą, w skutek przepalenia się schodów, załoga poczęła rąbać okna ka-

bin, wychodzące na pokład i tą drogą wydobywać pasażerów. Większość z nich uciekała z kabin tylko w bieliznie. Paniki, jaka wybuchła na statku nie da się opisać. Jak opowiadają uratowani członkowie załogi półprzytomni z przerażenia pasażerowie nie chcieli wsiadać do łodzi ratunkowych, lecz gromadzili się na dziobie statku, gdzie chwilowo nie dochodziły dym i płomienie, tak, że niejednokrotnie załoga musiała pasażerów ładować do szalup. Akcję ratunkową utrudniał niepomiarnie silny wiatr, podsycając szalejący ogień. Nadmiar nieszczęścia można było uruchomić szalupy tylko z jednego boku okrętu, gdyż drugi był już całkowicie ogarnięty płomieniami.

Podczas akcji ratunkowej rozgrywały się wstrząsające sceny. Jakaś matka chcąc za wszelką cenę uratować swe dziecko, a nie mogąc docisnąć się do szalupy na pokładzie, wzięła dziecko na plecy i skoczyła wraz z niem do wody, gdzie udało jej się dotrzeć do łodzi. Jeden z marynarzy w podobny sposób uratował inne dziecko.

Wśród osób, które wyszły cało z katastrofy znajduje się para małżeńska, która, wspomagając się wzajemnie, potrafiła przez 6 godzin walczyć ze wzburzonymi falami. Gdy wreszcie zdołali oni dopłynąć do brzegu byli już niemal nieprzytomni. Oboje posiadali tylko jeden pas ratunkowy.

2. zastępują je jeszcze jednym papierem, jakich już podpisywano dziesiątki po wojnie;
3. mogą upoważnić do żądania redukcji najpewniejszej gwarantki bezpieczeństwa, jaką dla Polski zawsze była, będzie i jest jej siła zbrojna.

Niema w tem wszystkim dla Polski interesu. Jest natomiast niebezpieczeństwo i dlatego opinia polska żąda od swoich dyplomatów walki o utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Europie wschodniej. Do walki tej dyplomacja polska w Genewie właściwie przystąpiła. Przystąpiła przede wszystkim do wytłumaczenia swoich sojusznikom, dlaczego jej się kombinacje paktowe poprostu nie opłacają.

W tem — naszym zdaniem — tkwi „tajemnica“ treści rozmowy min. Becka z min. Barthou.

W tem — naszym zdaniem — tkwi „tajemnica“ treści rozmowy min. Becka z min. Barthou.

zostało to osiągnięte przez ustępstwa w sprawie paktu wschodniego, który, zdaniem niektórych osób, jest obecnie w trakcie głębokich transformacji, czy też raczej pozyskano Polskę przez przyrzeczenie poparcia w sprawie wniosku o generalizacji traktatów mniejszościowych.

„Excelsior“ twierdzi, iż min. Barthou nie udało się w czasie piątkowej rozmowy przekonać delegatów Polski, Argentyny i Portugalji.

„Le Jour“ twierdzi, że zastrzeżenia ministra Becka co do przyznania Sowietaom stałego miejsca, nie wpływają z chęci zdobycia takiego miejsca przez Polskę, ale są raczej związane z wnioskiem w sprawie traktatów o mniejszościach. Polska z trudem traktów, od których to zobowiązań wolne są wszystkie wielkie państwa, a także i Sowiety.

Socjalistyczny „Populaire“ twierdzi, że Polska dopuszcza się szantażu, żądając dla siebie stałego miejsca w zamian za swą zgodę na przyznanie takiego miejsca Sowietaom.

St. Brice w „Le Journal“ przewiduje że Polska uzyska gwarancję, dotyczącą przyszłej reorganizacji Rady Ligi i dotychczasowego systemu ochrony mniejszości.

„Action Française“ przestrzega Francję przed zbyt blizim zbliżeniem do Sowietaom.

Z genewskiej giełdy

Paryż (Tel. wł.) Korespondent genewski dziennika „Liberté“ podaje sensacyjną wiadomość, twierdząc, że spowodu odmownego stanowiska Szwajcarii w sprawie przyjęcia Sowietaom, Liga Narodów zwróciła się do rządu austriackiego z zapytaniem o możliwość przeniesienia siedziby Ligi do Wiednia. Austria już podobno odpowiedziała przychylnie i według dalszych informacji wymienionego korespondenta, przeprowadzka uskutecznioma ma być już w ciągu najbliższego tygodnia. Potwierdzenia tej wiadomości z innej strony niema. (K)

dać Związek Sow. nie należą do tych, na których możnaby polegać. Dziennik zadaje pytanie, czy „pod wpływem machiawelskiej polityki Sowietaom nie dojdzie do rozluźnienia się mocnej przyjaźni polsko-francuskiej, która ustąpiłaby miejsca jakiejś nie-trwałej mgle“.

„Echo de Paris“ również podkreśla, że w kołach francuskich i polskich oświadczają, iż aljans polsko-francuski istnieje w dalszym ciągu i zapytuje, czy

Rada Ligi gratuluje Polsce i Gdańskowi

Genewa (PAT.) Rada Ligi Narodów odbyła w sobotę drugie posiedzenie. W części poufnej posiedzenia Rada postanowiła zająć się bez zwłoki sprawą Saary. Jednocześnie na wniosek sprawozdawcy delegata hiszpańskiego Madariagi, Rada odroczyła do jednego z późniejszych posiedzeń petycję p. Plessa.

Następnie Rada przyjęła bez dyskusji raport sprawozdawcy dla spraw gdańskich, przedstawiciela Wielkiej Brytanji Edena, wyrażający zgodę Rady na klauzule arbitrażowe, zawarte w konwencji polsko-gdańskiej o ubezpieczeniach społecznych.

Przy tej okazji m. in. p. Eden oświadczył, że rad jest, mogąc stwierdzić, iż od stycznia rb. żadna sprawa polsko-gdańska nie znalazła się przed Radą Ligi. Eden dodał, że Rada jeduomyślnie winauje Polsce i Gdańskowi pomyślnych rezultatów współpracy. Następnie Rada zajęła się sprawą Saary.

Sprawozdawca bar. Aloisi podkreślił, że komitet trzech miał dotychczas za zadanie zajmować się przygotowaniem plebisytu. Ostatnio przewodniczący komisji rządzącej Zagłębia Saary jak również rząd francuski przedłożyli Radzie dokumenty, wysuwające zagadnienia, których badanie mogłoby wykroczyć poza ramy kompetencji komitetu. To też komitet prosi Radę o instrukcje.

Na wniosek przewodniczącego Rada uchwaliła rezolucję, w której zaleca komitetowi trzech przestudjowanie spraw, o których wspominał sprawozdawca i przedstawienie Radzie odpowiednich propozycji

Wszystkie oczy utkwione w Polskę

Paryż (PAT.) Prasa francuska w dalszym ciągu obszernie komentuje sytuację polityczną w Genewie, zwracając zwłaszcza uwagę na stanowisko Polski.

„La Liberté“ podkreśla, że sprawa przyjęcia Sowietaom do Ligi zależy w pierwszym rzędzie od stanowiska Polski. Dziennik zauważa, że, jak się zdaje, w ciągu ostatnich 24 godzin, rząd polski nie zmienił swego stanowiska. Po przytoczeniu obszernego wyjątku z artykułu „Gazety Polskiej“, „La Liberté“ podkreśla, że nie odnosi się obojętnie do tych niepokojów Polski. Obecnie — pisze „La Liberté“ — mokoło tego kraju zaprzyjaźnionego z Francją rozegra się może decydująca walka. Polscy mężowie stanu sprzeciwiali się dotąd zupełnie jasno wysiłkom czynionym w celu uzyskania zgody Polski na przystąpienie do paktu wschodniego. Niewątpliwie uważają oni nie bez słuszności, że gwarancje, jakie mógłby

P. Marsz. Piłsudski w Żywcu

Z Krakowa donoszą: W sobotę o godzinie 8-mej rano przybył do Żywca p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie płk. Strzeleckiego i kpt. Lepeckiego. Na dworcu w Żywcu Pana Marszałka powitał wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, zastępca dowódcy O. K. 5 płk. Bolesławicz, starosta żywiecki Doellinger, naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. krakowskiego, Małaszyński.

Jak słyhać p. Marszałek przeprowadzi w Żywcu gry wojenne.

Stanowisko Polski

Sobotni artykuł „Gazety Polskiej“, precyzujący znane zastrzeżenia Polski wobec paktu wschodniego, wywołał w Genewie — jak donosi agencja „Iskra“ — żywe zainteresowanie.

Jednocześnie nadchodzą tu wiadomości z inii stolic europejskich, świadczące odużem wrażeniu, wywołanem przez artykuł tak stanowczo deklarujący gotowość Polski do zdecydowanej obrony na wschodzie Europy, istniejącego stanu rzeczy i niechęć do nowych eksperymentów. Wystąpienie „Gazety Polskiej“ jest tematem ożywionych rozmów w kularach Ligi Narodów. W rozmowach tych przeważa opinia, że Polska po doirzającym namyśle i po wszechstronnem rozpatrzeniu przedłożonego jej projektu i skutków, jakie dla jej sytuacji wywołałaby jego realizacja — musiała o swoim w tej sprawie stanowisku powiedzieć: „non possumus“.

Z Genewy donoszą, że delegacja polska zachowuje zupełną dyskrecję na temat przebiegu tych obrad. Ze strony jednak zbliżonej do delegacji angielskiej i francuskiej opowiadają, że minister Beck wypowiedział się podobno za odroczeniem sprawy a to ze względu, że na temat okoliczności towarzyszących ewentualnemu wstąpieniu ZSRR, do Ligi to-

czy się jeszcze bezpośrednia wymiana zdań między rządem polskim, ZSRR i innymi państwami. Rozmowy te jutro zostaną zakończone. Autentyczności tej wiadomości nie można stwierdzić. Podobne stanowisko miał zająć szereg innych członków Rady wypowiedziadając się za odroczeniem sprawy do poniedziałka.

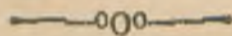
* * *

Wspomniany wyżej artykuł „Gazety“, formuluje, jak podkreśliliśmy, wszystkie zastrzeżenia, wysuwane już poprzednio przez polskie koła polityczne wobec paktu wschodniego.

Kilka wierszy z tego artykułu, które cytujemy poniżej, pozwala się całkowicie zorjentować w poglądach, których bronić będzie min. Beck w Genewie:

Chodzi o pewien istniejący i realny system pokojowy w Europie Wschodniej, który zagrożony został przez różne wyzywawicowe, zawile i niejasne pomysły i projekty“.

System realny to pakt nieagresji z Rosją i konwencja londyńska, określająca napaśnikka oraz polsko - niemiecka deklaracja nieagresji. Mgławica — to t. zw. Locarno wschodnie.



S. A. nie będą rozwiązane

Berlin (PAT.) Norymberga była wczoraj widownią obrzymiej manifestacji formacji szturmowych S.A. i S.S. Przez 5 godzin z rzędu defilowały w oryndku wojskowym od działy szturmowe przed kanclerzem i dostojnikami. Kanclerz wygłosił następnie przemówienie, w którym m. in. podkreślił, że władza w Rzeszy należy dziś do nar.-soc. będących panami Niemiec. N'kt. kto nie jest ślepy, nie zechce chyba wierzyć — mówił kanclerz — że ustrój nar.-soc. mógłby zostać obalony względnie dobrowolnie ustąpić.

Dzisiejszy apel ma zadokumentować, że S. A. nie mają nic wspólnego z czerwcowymi wypadkami, następnie, że stosunek kanclerza do S. A. pozostał niezmienny i wreszcie, że partia oraz jej formacje szturmowe umocniły się jako gwarancja rewolucji nar.-soc. Kanclerz zaznaczył w końcu, że tylko szaleńcy lub kłamcy mogą mówić o tem, że Hitler, lub ktokolwiek inny myśli o rozwiązaniu tego, co w ciągu długich lat się zbudowało. W przy-

szłości — zakończył Hitler — poszczególne organizacje partyjne zostaną bardziej, niż dotychczas scalone i zespolone w jedną całość.

Burzliwe demonstracje faszystów w Londynie

Londyn. (Tel. wł.) W Hyde Parku zebrało się w niedzielę 50000 ludzi z okazji demonstracji faszystowskich. Pomimo, że dla utrzymania porządku zmobilizowano 10000 policjantów doszło do burzliwych starć między komunistami i faszystami, policja musiała użyć palek gumowych, rozdzielając walczących. (Ar.)

Cholera w Rumunji

Bukareszt. (Tel. wł.) W miejscowości rumuńskiej Mamaia nad morzem Czarnym zachorowało na cholere 40 żołnierzy stojącego tam pułku obrony przeciwlotniczej. 6 żołnierzy zmarło w ciągu paru godzin. Miejsce woś została natychmiast opróżniona z licznymi kuracjuszy i ściśle odseparowana. (Nh)

Szanse Polski na zwycięstwo wzrosły

Bajan prowadzi, 5 Polaków w pierwszej 10-tce



As lotnictwa polskiego kpt. Bajan według zdjęcia wykonanego na lotnisku w Tempelhofie.

Warszawa, 10 września.

Trasa lotu okrężnego, obejmująca ogółem 9539 km, dzieli się na dwa główne etapy: Warszawa — Paryż — Alger (4774 km) i Alger — Wiedeń — Warszawa (4765 km). Zawodnicy znajdują się obecnie właśnie na połowie olbrzymiej trasy lotu okrężnego, w Algierze, gdzie cały poniedziałek wyznaczony został dla nich jako dzień dobrze zasłużonego wypoczynku.

Jaki jest bilans pierwszej połowy lotu okrężnego? Z Warszawy wystartowały w piątek rano 32 samoloty konkursowe. Zaraz w pierwszym dniu lotu okrężnego wycofać się musiało 2 zawodników. Niemiec Stein na maszynie Klemm 36, jeden z groźniejszych rywali polskiej grupy czołowej, którą prowadzi Bajan, oraz szef zespołu włoskiego, inż. Colombo na Bredzie 42. Obaj ci zawodnicy mieli tak poważne uszkodzenia motorów, że musieliby zmienić zasadnicze części swoich silników, na co regulamin konkursu absolutnie nie pozwala.

Następnego dnia, w sobotę, ten sam los spotkał Niemca Kreugera (na samolocie Klemm 36), który musiał lądować przymusowo na odcinku Paryż — Bordeaux i stwierdziwszy pęknięcie wału korbowego, należącego również, według regulaminu, do części niewy-

micznych, — wycofał się z zawodów. Obecnie więc drużyna niemiecka, osłabiona już w Warszawie przez rozbicie maszyny Brindlingera, zmalała do 10 zawodników. Nawet liczebnie przeważa teraz drużyna polska, której jedenastu członków (wraz z Anglikiem Macphersonem dwunastu) szykuje niezmordowanie szlakiem lotu okrężnego.

I my ponieśliśmy jednak pewne straty w punktacji. Wypadek naszego czołowego zawodnika, Karpińskiego (RWD 9), zmuszonego zaraz w pierwszym dniu lotu wskutek uszkodzenia magneta do przymusowego lądowania w Niemczech i do spędzenia nocy poza lotniskiem, t. zw. obowiązkiem, przyniósł mu stratę w postaci 60 punktów karnych i odsunął go z drugiego na szesnaste miejsce w tabeli konkursowej. Większe szczęście miał drugi nasz czołowy zawodnik, Płoneczyński, który zauważył uszkodzenie (nawiasem mówiąc, identyczne) jeszcze na lotnisku berlińskim i tam mógł dokonać naprawy, aby potem wraz z Karpińskim, a zato bez punktów karnych, dogonić kolegów aż w Bordeaux. Ten nadprogramowy wyścig, jaki z powodzeniem zrobili ci dwaj zawodnicy polscy świetnie świadczy o ich klasie jako pilotów, jak i o ich maszynach.

Niemca zresztą tego złego, co by na dobre nie wyszło. Oto identyczne wypadki, jakie zdarzyły się Karpińskiemu i Płoneczyńskiemu, lecącym na RWD 9 z silnikami polskimi Skoda Gr. — 760, pozwoliły kie-

rownietwu naszego zespołu ostrzec najpoważniejszego kandydata na zdobywcę pucharu Challenge'u Bajana, oraz Buczyńskiego, lecących na maszynach z temi samymi silnikami, że sprzęgło magneta z motorem na tych maszynach zawodzi i że przed każdym startem muszą dokładnie zbadać działanie tego sprzęgła. Obaj piloci, wiedząc teraz, z której strony czyha na nich niebezpieczeństwo i będą mogli mu zapobiec. Trzeba tutaj zaznaczyć, że magneta i sprzęgła przy silnikach Skoda są marki włoskiej „Scintilla”.

Po drodze zresztą technicznej pomocy polskim zawodnikom udzielił konstruktorzy RWD 9 — inż. Rogalski w Madrycie i inż. Drzewiecki w Casablance, wreszcie w Algierze czekał por. Latwis z mechanikami, w Tunisie zaś znajduje się konstruktor PZL 26, inż. Dąbrowski.

Drużynę niemieckiej towarzyszy w locie olbrzymi pasażerski Junkers z dziewięcioma mechaniczami i kompletnym warsztatem mechanicznym. Niewiele to jednak, jak dotychczas, pomogło drużynie niemieckiej, gdyż już w ciągu dwóch pierwszych dni odpadło z konkursu dwóch spośród nich, a z czołowej grupy niemieckiej Hubrich (na Fieselerze) musiał lądować w odległości 60 km od Bordeaux i stracił 180 cennych minut na naprawę silnika, co znacznie obniży jego szybkość podróżną i w konsekwencji pozbawił go może kilkudziesięciu punktów.

Dzień wypoczynku w Algierze

Polskie aparaty PZL. najszybszemi w pierwszej części turnieju

Paryż, 10. 9. — Strajk generalny, który dopiero wczoraj zakończył się w Madrycie, a trwa jeszcze w niektórych prowincjach hiszpańskich, utrudnił w wysokim stopniu odbiór wiadomości z południowego odcinka trasy lotu okrężnego, który wczoraj przebywały samoloty turniejowe.

Jak wiadomo, dzień dzisiejszy spędzają wszystkie ekipy w Algierze (północna Afryka) na jednodniowym wypoczynku, by stamtąd ruszyć jutro do drugiego wielkiego etapu drogą na Biskrę, Tunis, Palermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Pragę, Katowice, Lwów i Wilno do mety w Warszawie.

Według wiadomości otrzymanych z Algieru w poniedziałek rano, znaczna część zawodników wylądowała już wczoraj na tamtejszym lotnisku. Do godziny 18-ej wylądowało 8 aparatów polskich, prowadzonych przez: Włodarkiewicza, Dudzińskiego, Gedgowda, Balcera, Florjanowicza, Bajana, Buczyńskiego i Skrzypińskiego.

WSPANIAŁY LOT PZL-ÓW.

Wspaniały egzamin szybkości zdały maszyny polskie typu PZL 26, które przodowały w pierwszej czę-

ści lotu. Włodarkiewicz, który, jak już donosiliśmy w sobotę, wylądował w sobotę o g. 11-ej jako pierwszy w Bordeaux, nie dał sobie wydrzeć prowadzenia aż do samego Algieru i jego to samolot wylądował tam jako pierwszy w dniu wczorajszym o godzinie 13-ej. Inż. Grzeszczyk, który dotrzymywał kroku Włodarkiewiczowi aż do Meknes, miał, niestety, przymusowe lądowanie w odległości 50 km od Sidi bel Abbes. Zapewne jednak bez zwłoki podjął dalszy lot.

Przymusowe lądowanie miał również as niemiecki, Morzik, w odległości 150 km od Algieru. Włodarkiewicz, przy międzylądowaniu obowiązkiem w Meknes złamał ostrogę ogonową u swego aparatu, jednak por. Orłowski z 1 p. lotn. z Warszawy, który w Casablance czuwa nad pomocą techniczną dla naszej ekipy, dostarczył mu na czas ostrogę zapasową, tak, że ambitny polski zawodnik zdołał nadrobić czas i przybył do Algieru pierwszy.

Noc dzisiejszą spędzili w Sidi bel Abbes, a wzięto o 680 km przed Algierem Włosi Francois, Tessera i Sanzin oraz Niemiec Pasewaldt.

Karpiński wycofał się z zawodów

Z Sevilli nadeszła dzisiaj rano smutna wiadomość, że Polak Karpiński, który, w próbach technicznych zajął drugie miejsce i był jedną z naszych nadziei turniejowych, musiał wczoraj wycofać się z zawodów. Jak wiadomo, w piątek uległ motor RWD Karpińskiego uszkodzeniu, które uwięziło dzielnego pilota pod Berlinem aż na całą dobę, podobnie, jak Płoneczyńskiego w samym Berlinie. Nocując poza lotniskiem Karpiński utracił już 60 punktów, ale miał nadzieję odrobić je przynajmniej częściowo w dalszym locie. Jakoż w sobotę przedpołudniem wystartował z Berlina, dopuszczony orzeczeniem komisji do dalszego udziału w zawodach i pełną siłą motoru jął gonić na trasie czołową stawkę. Niestety, mimo wysiłków, nie zdołał wczoraj przed zamknięciem kontroli przybyć do Sevilli. Ponieważ groziło to utratą dalszych 120 punktów, zmuszony był wycofać się z zawodów.

Rekordowy, nadprogramowy wyścig podjął w sobotę Płoneczyński. Zatrzymany przez identyczny jak u Karpińskiego defekt motoru, przesiedział on całą dobę na lotnisku berlińskim, nie tracąc dzięki temu punktów, ale pogarszając znacznie swą średnią szybkość, gdyż całe przymusowe tuieruchomienie wlicza się do punktacji za średnią szybkość. Jak już donosiliśmy w sobotę o 11-tej rano wystartował Płoneczyński z Berlina i do godz. 19-tej, wraz z Karpińskim, zdołał dotrzeć, lądując po drodze przepisowo w Kolonii, Brukseli i Paryżu do Bordeaux, przebywając jednym skokiem w ciągu niespełna 7 godzin lotu dystans 1500 km. Wczoraj od rana polknął Płoneczyński dalsze półtora tysiąca kilometrów i o 16,20 wylądował w Casablance (Afryka półn.), skąd bez zwłoki ruszył do

Meknes. Karpiński nie dotrzymał mu niestety kroku i pozostał w Hiszpanji. Czy Płoneczyński zdoła się utrzymać na II miejscu w ogólnej punktacji, zależy będzie od tego, czy utraconą wskutek defektu szybkość zdoła nadrobić w drugim etapie. Nie będzie to łatwe, skoro się zważy, że RWD rozwija maksymalnie do 270 km/godz., a „przemęczenie” motoru może się odbić niekorzystnie na ostatniej próbie maksymalnej szybkości.

Grzeszczyk również

Warszawa (PAT) Z Sidi bel Abbes nadeszła wiadomość, że Grzeszczyk, lecący na samolocie P. Z. L. 26, zmuszony był wycofać się z turnieju wskutek zepsucia się motoru. Jak wiadomo, Grzeszczyk zmuszony był do lądowania pod Sidi bel Abbez. Jest to drugi lotnik polski, wyeliminowany z zawodów.

NIEMIEC KRUEGER ODPADŁ.

Ekipy zagraniczne spisują się, jak dotąd, gorzej od polskiej. Niemiec Krueger rozbił w sobotę swój aparat podczas przymusowego lądowania na odcinku Paryż — Bordeaux i musiał wycofać się z zawodów. Przymusowe lądowania mieli również Niemiec Morzik, Włoch de Angelo oraz dwa inne samoloty z obcych ekip o nieustalonej dotąd numeracji.

Niemiec Bayer stracił w piątek godzinę czasu, ponieważ wystartował z Kolonii, zapomniawszy zabrać swoją księgę kontrolną. Po kilkunastu minutach lotu spostrzegł się, zawrócił, wylądował i ponownie wyruszył w dalszą drogę.



Zawodnik niemiecki Seidemann w towarzystwie podsekretarza stanu Milcha.

Romans sławnego Woronowa

Znakomity uczonej jedzie na Wschód

Europejską sławą cieszący się lekarz prof. Sergiusz Woronow, który niedawno bawił w Salzburgu, przybył obecnie do Baden i niebawem przyjedzie do Wiednia, gdzie zamieszka w hotelu Imperial. Woronow

ożenił się przed kilku miesiącami z uroczą młodą Wiedniaką,

Certruda Schwetz, córką architekta. Zapoznał się z nią w Bukareszcie, gdzie bawił w kwietniu z cyklem odczytów. Małżeństwo odbyło się w lipcu w Paryżu, poczem paruszyła w podróż poślubną zrazu do Francji Południowej i Włoch. Wreszcie przybył Woronow wraz z małżonką do Austrii. Ma on zamiar jakiś czas zabawić w Wiedniu, gdyż jest człowiekiem niezwykle muzykalnym, interesuje się żywo operą wiedeńską oraz koncertami symfonicznymi pod batutą Toscaniego, które niebawem mają się odbyć w stolicy Austrii.

Woronow, znany jako twórca nowej metody „odmładzającej“, ma za sobą przeszło 1500 operacji, wykonanych osobiście lub przez uczniów. Mniej więcej od roku nie zajmuje się on wyłącznie zagadnieniem

„wiecznej młodości“.

pragnie mianowicie uwolnić ludzkość od jej najstraszliwszego wroga, choroby raka. Przez dłuższy czas eksperymentował on w tej dziedzinie w swym prywatnym sanatorium w Neuilly w pobliżu Paryża. Nie zdradził jednak dotąd nikomu to, czego tam dokonał. Tylko najbliżsi jego współpracownicy i kilku znakomitych uczonych, zajmujących się badaniem raka, orjentują się w poczynaniach dra Woronowa.

W związku z tem Woronow w czasie swego pobytu wiedeńskiego odwiedził kilku wybitnych lekarzy, zajmujących się specjalnie zwalczaniem raka, zabawi jednak w Wiedniu krótko. Uduje się bowiem

z ekspedycją naukową na wschód, co zajmie mu przynajmniej pół roku czasu.

Ekspedycja ta poświęcona jest celom lekarskim, lecz cel jej trzymany jest narazie w zupełnej tajemnicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że ludzkość może oczekiwać od tego wybitnego wynalazcy w dziedzinie medycyny.

Afryka południowa w obliczu katastrofy

Czy czarny kontynent zamieni się w pustynię?

Południowa Afryka przechodzi, najstraszliwszy okres posuchy, jaka kiedykolwiek na wiedziała czarny kontynent od niepamiętnych czasów. Przez długie miesiące słońce prażyło niełaskawie ziemię, wypijając do dna wszelką wilgoć. Katastrofa była tem większa, że tym razem rozciągała się na cały teren Unji południowo afrykańskiej, podczas gdy poprzednie susze oszczędzały szerokie tereny. Najbardziej ucierpiał słynny Park Narodowy Krügera, będący największym na świecie rezerwatem ochronnym zwierzyny. Zwierzyna z Parku Narodowego, nękana okropnym pragnieniem, uciekała masowo do sąsiedniego Mozambiku. Ale i tam znajdowano masowo ciała zabitych pragnieniem zwierząt.

W inwentarzu była mieszkańców południowej Afryki susza poczyniła także straszliwe spustoszenia. Wiele hodowców owiec, które padły z powodu posuchy, doszła do sześciu milionów sztuk.

Wobec tego stanu rzeczy jest roztrzą-

sana przez uczonych kwestja, czy objaw ten jest tylko sporadyczny, czy też dowodzi on, iż południowa Afryka podlega stałemu procesowi, który doprowadzi do zamienienia jej w pustynię? Optymiści zaprzeczają wprowadzie temu, jednak muszą staczać ciężką walkę z przeciwnikami, przewidującymi zagładę czarnego kontyngentu.

Ci pesymiści wskazują, że jedną z głównych przyczyn grożącej Afryce południowej katastrofy jest bezwzględne wycinanie lasów i szkodliwe palenie stepów oraz zaniedbanie sztucznego nawadniania. Szczególniej niepokojący jest problem pustyni Kalahari. Nie ulega wątpliwości, że pustynia ta ma wielki wpływ na stosunki atmosferyczne w Unji Południowo Amerykańskiej. Wskutek tego uczeni opracowują obecnie plany odpowiednich systemów nawodnienia tej pustyni i zastosowania innych środków, jakie daje do rozporządzenia nauka, celem sprowadzenia w tych regionach obfitych opadów wodnych

Pierwszy międzynarodowy rząd żydowski

Paryskie pismo „Figaro“ zamieściło niezwykle ciekawą korespondencję z Genewy o zakończonym niedawno światowym kongresie żydowskim w Genewie.

Autor twierdzi, że kongres, który zasiadał nad Lemanem, był światowym parlamentem żydowskim, a uchwalona rezolucja końcowa oznacza ni mniej ni więcej tylko utworzenie międzynarodowego rządu żydowskiego, rządu in partibus, którego główne funkcje spełniać będzie pewnego rodzaju ministerjum spraw zagranicznych. Ministrem tym będzie Goldman, mianowany prezesem komitetu wszechżydowskiego z siedzibą w Paryżu

Zadaniem żydowskiego ministerjum spraw zagranicznych jest obrona interesów żydów na całym świecie, bez wtrącania się do spraw wewnętrznych poszczególnych państw. Żydzi mogą organizować się wszędzie. Jak chcą i z kim chcą. Popierać tę lub ową politykę, którą sami w danym kraju wybierają. Z tego wynika — pisze p. Briquet — że rząd, utworzony przez Goldmana, nie jest nową międzynarodówką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Głównym jego celem i zadaniem jest obrona równości praw dla żydów. Głównym środkiem działania — bojkot międzynarodowy i wyzyskanie wpływów „wysokiej finansjery międzynarodowej“.

Bojkot jest skuteczną bronią w rękach żydostwa światowego. W ciągu roku 1933 import z Niemiec do Francji zmniejszył się o 500 milionów, do Polski o 40% do Stanów Zjednoczonych o 42%, do Belgii o 66%. W stosunku do Niemiec rząd Goldmana wzmoże tedy akcję bojkotową.

Inny sukces, uzyskany przez żydów w Genewie — to ponowne rozciągnięcie klauzuli mniejszościowej na ludność żydowską, zamieszkałą na niemieckim Górnym Śląsku. Żydzi śląscy metwiko objęli z powrotem swe posterunki, z których usunęli ich hitlerowcy, ale uzyskali jeszcze prawo do odszkodowania. W tym kierunku żydowskie ministerjum spraw zagranicznych rozwinię szczególnie intensywna działalność.

„Poraz pierwszy po zniszczeniu Jerozolimy przez Tytusa w 70 ery chrześcijańskiej — pisze p. Briquet — diaspora żydowska, obdarzona przedstawicielstwem i rządem centralnym, stała się organizacją, mającą kierować polityką żydostwa na świecie. Jest to wydarzenie pierwszorzędnej doniosłości“.

Karjera Weissmüllera

Rekordzista światowy opowiada o swej młodości

Johnny Weismüller, światowy rekordzista sportu pływackiego, opowiada ciekawe szczegóły ze swych lat dzieciennych.

Mówi on: „W moich bardzo młodych latach należałem zapewne do najniešťeśliwszych dzieci w U. S. A. i nie miałem najmniejszego pojęcia o uciechach i radościach wieku dziecięcego.“

Do lat sześciu, jak opowiadali mi później rodzice, pozostawałem stale pod opieką lekarza. Nie wolno mi było, z racji słabego zdrowia, ani bawić się, ani biegać, byłem podobno stale smutny, kapryśny, nie mi nie smakowało. Na wiosnę i w jesieni ulegałem stale przeziębieniom.

Stan ten trwał dość długo, aż wreszcie któregoś dnia jeden ze znajomych naszych, lekarz, wpadł na pomysł, aby uczyć mnie pływać“.

„Propozycja spotkała się z ogólnym obrzaniem. Nikt nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za zetknięcie się z zimną wodą bladego, delikatnego i słabego chłopca jakim byłem wówczas. Lekarz obstawał

jednak przy swoim. Skutki treningu, który przyprawił mnie początkowo o dreszcze strachu, były wręcz cudowne. Po półrocznym treningu pływackim przybrałem 10 kg na wadze i rozwinąłem w sobie zapas zdrowia i siły, który przejawiał się też w potężnym apetycie. Należałem wówczas do najlepiej rozwiniętych fizycznie chłopców w naszej szkole“.

„Nie dziwnego, że po takich doświadczeniach stałem się fanatycznym zwolennikiem sportu pływackiego.“

Wprowadziłem też z moich własnych doświadczeń oraz z obserwacji nad innymi moimi znajomymi, wnioski o wpływie pływania na zdrowie i rozwój organizmu.

Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że 15 min. codzienna lekcja pływania sto-kroć lepiej na zdrowie przeciętnego człowieka oddziałuje, niż 1 godz. lub dwie, gimnastyki pokojowej. Mojem zdaniem, pięćnaście minut rannych ćwiczeń w basenie pływackim lub w rzece, przedłuża życie każdego o dwadzieścia lat“.

Wojska arabskie wkroczyły do Persji

Zagadkowy incydent graniczny

Teheran. (PAT) Jak doniosły perskie wojska Iraku miały przekroczyć granicę perską pod m. Fakeh. Cel tej operacji nie jest znany, zaś incydent jest o tyle sensacyjny, że pomiędzy obu państwami istnieją normalne stosunki dyplomatyczne i handlowe. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozchodzi się o jakąś ekspedycję karną w stosunku

do band rabusiów, grasujących jednakowo po obu stronach granicy.

Sprawa o tyle przedstawia się poważnie, że oddział wojsk Iraku nietylko, że nie ma chwilowo zamiaru wycofania się z granicy Persji, lecz odwrotnie, jest jeszcze wzmacniany.

Ze sportu

Polska przegrała z Niemcami 5:2

Warszawa była wczoraj, w niedzielę, terenem najbardziej sensacyjnego meczu ostatnich lat: Polska — Niemcy.

Przed meczem.

Już od samego rana przybywały do stolicy pociągi popularne z masowymi wycieczkami na mecz ze wszystkich stron Polski i Niemiec. Ogółem przyjechało 27 specjalnych pociągów. Olbrzymi, specjalnie rozbudowany i powiększony Stadion Wojska Polskiego był już o godzinie 12-ej 30 wypełniony przez 20-tysięczny tłum. Od godz. 14-ej wszystkimi ulicami i przejściami kierowała się potężna fala ludzi ku ul. Myśliwieckiej. Nieprzerwany sznur aut zapełniał wszystkie ulice, wiodące do stadionu. Policja miała bardzo dużo roboty, aby utrzymać porządek wśród olbrzymich rzesz ludzi, wywiązała się jednak z zadania doskonale.

Ponad 35.000 widzów na Stadionie.

Na godzinę przed meczem stadion był już wypełniony do ostatniego miejsca przez morze głów ludzkich. Przeszło 35.000 widzów, w tym około 7000 Niemców przybyło na mecz. Nigdy jeszcze żaden mecz na terenie Polski nie zgromadził takiej olbrzymiej masy publiczności.

Na chwilę przed meczem zaczął padać lekki deszcz, wskutek czego boisko stało się śliskie i początkowo nieco utrudniało grę. Później sytuacja nieco się zmieniła. Wiatr był raczej dla Polaków niekorzystny.

Składy drużyn.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polska: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II i Kotlarczyk I, Mysiak, Riesner, Pazurek, Nawrot, Wilimowski, Włodarz.

Niemcy: Buchloh, Janes, Busch, Zielinski, Muenzenberg, Bender, Lehner, Siffling, Hohman, Szepan, Fath.

Pierwsza wbiega na boisko drużyna niemiecka, entuzjastycznie witana przez tłumy. Orkiestra policyjna gra „Deutschland, Deutschland über alles“. Melodję podchwytyją liczne rzesze zgromadzonych Niemców i Warszawa słyszy po raz pierwszy u siebie chóralnie śpiewany hymn niemiecki. Podobnie rzecz się ma za chwilę z hymnem „Horst Wessel Lied“, który orkiestra gra skolei. Po hymnach niemieckich wpada na boisko drużyna polska, powitana nie burzą, ale huraganem wprost oklasków. Orkiestra gra hymn polski, który równocześnie śpiewa zgórą 25 tysięcy widzów polskich. Wywiera to wspaniałe, niezapomniane wrażenie! Ludzie mają łyzy w oczach.

Gra się zaczyna.

Pilkę wylosowała drużyna polska. Początkowo sytuację są zmienne. Obrona polska likwiduje kilka groźnych ataków pod bramką Polski. Następnie przenosi się pod bramkę Niemiec. W 2 minucie Kotlarczyk z wolnego o mało nie zdobył bramki. W minutę później Nawrot znajduje się sam pod bramką, ale wybieg bramkarza i faul, którego sędzia nie zauważył, uratowały gości od strata punktu. W chwilę później Nawrot znów nie trafia do pustej bramki. W ciągu 5 minut Polacy mieli 3 okazje do zdobycia bramki.

Niemcy atakują i zdobywają pierwszą bramkę.

Następne minuty przynoszą już serię ataków niemieckich. Zwłaszcza groźne są wypadki Szepana, najlepszego gracza na boisku. Niemcy są w tym okresie gry technicznie lepsi. Atak ich stosuje specjalną taktykę walki,

aby umożliwić Szepanowi dostarczenia pozostałym napastnikom piłek do strzału. Nasza obrona gra jednak bardzo przytomnie. Włodarz tylko został unieruchomiony przez Zielńskiego, pomocnika niemieckiego.

W 14-tej minucie niebezpieczny atak Niemców pod bramką Polski. Fontowicz wybiega. Martyna interwenjuje zapóźno i prawoskrzydłowy Lehner zdobywa pierwszy punkt dla Niemiec.

Wilimowski wyrównuje w 28 min.

Strata bramki nieco zdeprymowała naszą drużynę. W ataku jedynie Wilimowski stoi na wysokości zadania. Reszta drużyny, poza Kotlarczykami, gra nieco gorzej. Po kilku minutach drużyna polska rozegrała się jednak i przejmując znowu inicjatywę. Po dłuższym przebywaniu na połowie Niemiec, najlepszy nasz napastnik Wilimowski z podania Włodarza zdobywa w 28 minucie wyrównującą bramkę. Od tej chwili Polska gra o wiele lepiej. Cała drużyna gra przytomnie i ambitnie.

Na dwie minuty przed końcem Nawrot został silnie kontuzjonowany i opuszcza boisko. Zastępuje go Ciszewski.

Polska prowadzi 2:1.

Po zmianie pół zaznacza się dalsza przewaga drużyny polskiej. W 12-tej minucie Pazurek z podania Włodarza zdobywa drugą bramkę, a zarazem i prowadzenie dla Polaków. Niemcy są nieco speszeni i grają gorzej.

Ataki Polaków goszczą ciągle pod bramką przeciwnika. Doskonały bramkarz niemiecki interwenjuje jednak z powodzeniem. W 20-tej minucie Martyna strzela wolnego ale „mur“ graczy niemieckich broni bramki.

Niemcy wyrównują.

W 29-tej minucie piłka przenosi się na

stronę Polski. Następuje groźny atak niemiecki: Lehner strzela, Martyna spóźnił się o ułamek sekundy i Hohman strzela nieuchronnie w prawy róg. Stan meczu 2:2.

Bramka ta była raczej przypadkowa, gdyż w tym okresie gry Polacy grają doskonale. Nasz atak przebywa częściej na stronie niemieckiej, aniżeli niemiecki na polskiej.

Trzecia bramka dla Niemców.

W 34-tej minucie z wypadu Niemcy zdobywają trzecią bramkę przez Sifflinga, podwyższając wynik do 3:2 na swoją korzyść. Cześćciowo do utraty tej bramki przyczynił się Fontowicz. W minutę później Wilimowski strzela w siatkę Niemców, ale sędzia bramki nie uznaje ze względu na faul.

W 2 minutach dwie dalsze bramki.

W ostatnich minutach zawodów Niemcy, niespodziewanie zdobywają dalsze dwie bramki: w 37-ej min. z rzutu karnego Hohmana i 38-mej min. z przeboju Szepana. Mimo wysiłków naszej drużyny wynik nie ulega już zmianie i sędzia p. Ohlson odgwiżdżuje mecz przy stanie 5:2 dla Niemiec.

Zwycięstwo to wywołało niebywały entuzjazm wśród Niemców, zgromadzonych na boisku. Niemcy wynoszą swoich graczy, na rękach wznosząc okrzyki na ich cześć.

Charakterystykę i ocenę wczorajszego meczu podamy w nast. numerze.

Niemcy o zwycięstwie.

Berlin (Tel. wł.) Podając wiadomość o wyniku meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, agencja niemiecka podkreśla, że cyfrowy wynik 5:2 nie daje właściwego obrazu gry oraz olbrzymiego wysiłku, z jakim zwycięstwo to zostało odniesione. Niemcy podkreślają, że gra była wyrównana i że zwycięstwo zawdzięcza reprezentacja niemiecka dzięki szczęściu w ciągu ostatniego kwadransu gry.

Niemcy wyrażają się z wielkim uznaniem o zachowaniu się kilkudziesięcioletniej publiczności która wykazała duże wyrobienie sportowe, oklaskując nie tylko wyczyny swych rodaków, lecz także — gdy na to zasługiwali — i gości.

Reasumując rezultat wczorajszego spotkania informator niemiecki stwierdza, że nawiązane w ubiegłym roku stosunki sportowe między Polską i Niemcami zyskały dzięki serdecznemu przyjęciu i zostały jeszcze bardziej zacieśnione, nabierając charakteru trwałego.

Porażka bokserów poznańskich w Łodzi

Na otwarcie jesiennego sezonu bokserkiego w Łodzi odbyły się wczoraj w sali „Teatru Rozmaitości“ międzymiastowe zawody bokserkie Poznań — Łódź, które zakończyły się zwycięstwem Łodzi w stosunku 10:6 punktów. Poznań wystąpił bez zdyskwalifikowanego Majchrzyckiego i Piłata. Zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie.

Wyniki przedstawiają się następująco: waga musza: Sobkowiak (Poznań) wygrywa na punkty z rutynowanym Pawlakiem, który w III. rundzie opadł zupełnie na siłach. W wadze koguciej Bicerowi (Łódź) przyznano remis z Marcysiakiem (Pozn.). Wynik ten skrzywdził Poznańczyka. Waga piórkowa: Kajnar (P)

zremisował z Woźniakiewiczem (Łódź). I ten wynik skrzywdził drużynę poznańską. Waga lekka: Banasiak (Łódź) wygrał walkę przez techn. k. o. z Sipińskim, który remu rozkrwawił oko w III. rundzie, czyniąc go niezdolnym do skończenia walki. Sipiński był technicznie, Banasiak jednakże więcej punktował. W wadze półśredniej Garncarek pokonał na punkty Lelewskiego. W wadze średniej Chmielewski wygrał wysoko na punkty z Przybylskim. W wadze półciężkiej Poznań wygrał w. o. spowodu niedopuszczenia do walki przez lekarza Kłodasa. W wadze ciężkiej Krene (Łódź) znokautował w III. rundzie Dolackiego z Poznania.

Niedziela na boiskach całej Polski

Mecz piłkarski pomiędzy repr. Krakowa a repr. zawodową Budapesztu zakończył się zwycięstwem Budapesztu 3:1 (1:0). Kraków grał w osłabionym składzie, bez swych reprezentacyjnych graczy, którzy grali przeciw Niemcom.

Warszawska Legja rozegrała mecz w Gdańsku z Preussen, osiągając wynik 3:3 (3:2).

W ramach mistrzostw Polski w koszykówce, rozgrywanych w Krakowie YMCA (Kraków) pokonała PZP (Nowy Bytom) 50:18, Cracovia zaś zwyciężyła PZP w stosunku 35:13.

W zawodach piłkarskich Lwów — Śląsk we Lwowie, gospodarze wygrali 3:1 (2:1). Śląsk wystąpił w drugim garniturze, w którym nie było ani jednego gracza ligowego.

Feliks Więcek wygrał wyścig kolarski, organizowany przez H. C. P. na dystansie 100 km, w czasie 2.54.10 przed Rytterem (Bydgoszcz) i Langem (HCP). Trasa wyścigu prowadziła z Poznania przez Kórnik,

Śrem, Czemiń spowrotem do Poznania. W grupie nielicznej zwyciężył Lankowski (HCP) w czasie 3.04.20 sek.

„DZIEŃ P. Z. P. N.“ W POZNANIU.

Z okazji „Dnia PZPN-u“ odbył się wczoraj w Poznaniu szereg zawodów piłkarskich. „Clou“ dnia był mecz reprezentacji A-kasy z Wartą ligową, rozegrany w godzinach południowych na boisku Warty. Mimo że ligowa drużyna wystąpiła z kilkoma rezerwami, odniosła wysokie zwycięstwo w stosunku 9:2 (5:1). Na tak wysoką porażkę repr. jednak nie zasłużyła, choć atak Warty grał b. dobrze. Bramki zdobyli: Szware (3), Prusiński, Nawrot i Kryszkiewicz po 2). Dla reprezentacji bramkę z karnego zdobył Gensler, druga była samobójcza. Sędziował p. Wiśniewski. Publiczności mało.

Dalsze wyniki: Sparta — repr. Jezyc 3:3 (2:1), HCP — repr. Łazarza 4:1 (2:0).

Giełdy

Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu

Zyto stare i nowe zdadne do przemialu			
1035 t. p. P.	17,75		
15 t. p. P.	17,70		
45 t. p. P.	17,65	17,50	17,75
Uspodobienie spokojne.			
Pszennica stara i nowa zdadna do przemialu		18,75	19,25
15 t. p. p. P.	19,00		
uspodobienie spokojne			
Jęczmień browarowy	21,50		22,—
Uspodobienie spokojne			
Jęczmień jednolity	20,25		20,75
Jęczmień zbiorowy	19,75		19,25
uspodobienie spokojne			
Owies nowy	17,50		18,00
30 t. p. P.	17,50		
15 t. p. P.	17,80		
30 t. p. P.	18,00		
Uspodobienie stale.			
Mąka żytnia I gat 0—55% wł. w.	23,50		24,50
Mąka żytnia I gat. 0—65% wł. w.	22,—		23,—
Mąka żytnia II gat 55—70% wł. w.	17,50		18,50
Mąka żytnia posł. ponad 70% wł. w.	15,50		16,50
Mąka żytnia razowa 0—95% wł. w.	19,50		20,50
uspodobienie spokojne			
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	33,50		36,50
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	31,50		32,—
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	30,50		31,—
Mąka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	29,50		30,—
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	28,50		29,—
Mąka pszenna IIA 20-55% wł. w.	27,50		28,—
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	27,—		27,50
Mąka pszenna gat. IID 45—65% wł. w.	24,50		25,—
Mąka pszenna gat. IIF 55 65% wł. w.	21,—		21,50
Mąka pszenna gat. IIIA wł. w. 65-70%	19,—		19,50
Mąka pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	16,—		16,50
Uspodobienie: spokojne.			
Otręby żytnie przemialu stand.	12,—		13,—
Otręby pszenne średnie, przemialu standartowego	11,75		12,00
Otręby pszenne mialkie, przemialu standartowego	11,25		11,50
Rzepak zimowy	42,—		43,—
Rzepak zimowy	41,00		42,00
Gorzycyca	50,00		52,00
Groch Viktoria	41,00		45,00
Groch Folgera	32,00		35,00
Inkarnatka	45,—		150,—
Słoma pszenna luzem	2,50		2,71
Słoma pszenna prasowana	3 10		3,31
Słoma żytnia luzem	3,—		3,25
Słoma żytnia prasowana	3,50		3,75
Słoma owsiana luzem	3 25		3,50
Słoma owsiana prasowana	3,75		4,—
Słoma jęczmienna luzem	2,20		2,70
Słoma jęczmienna prasowana	3 10		3,30
Siano zwykłe luzem	7 75		8,25
Siano zwykłe prasowane	8 25		8,75
Siano nadnoteckie luzem	8 75		9,25
Siano nadnoteckie prasowane	9 25		9,75
Makuch lniany w taflach	19,00		19,50
Makuch rzepakowy w taflach	14,50		15,—
Makuch słonecznik. w tafl. 42/43%	20 50		21,—
Śrut Sola	22,—		22,50
Mak niebieski	44,00		48,00
Ozólne uspodobienie: spokojne.			
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1280 t., pszenicy 266 t., jęczmienia 382,6 t., owsa 49,5 t. maki żytniej 173,5 t., maki pszennej 77,5 t., otrab żytnich 57,5 t., otrab pszennych 52,5 t., gorzycy 15 t., grochu Viktoria 7 t., koniczyzny szwedzkiej 2,5 t., maku niebieskiego 35 t., dykstryny 30 t.			
Poznań, dnia 10 września 1934 r.			

Nominacja komisarycznego prezydenta m. Poznania już podpisana

W sobotę rozeszła się po Poznaniu wersja jakoby nominacja zastępcy dowódcy O. K. VII. pułk. dypl. Erwina Więckowskiego na komisarycznego prezydenta m. Poznania zo-

stała już podpisana. Do chwili obecnej brak jest oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości. Jak się dowiadujemy, plk. Więckowski bawi w Warszawie. (ts.)

Wiadomość o nominacji plk. Więckowskiego na komisarycznego prezydenta naszego miasta społeczeństwo poznańskie przyjmie z wielką radością. Wszyscy bowiem wiedzą,

że plk. Więckowski pozatem, że jest doświadczonym i zasłużonym żołnierzem, jest również znawcą spraw samorządowych i ma za sobą ukończone studia prawnicze.

Echa straszliwej katastrofy kolejowej odżyły przed sądem

W dniu 15 grudnia 1933 r. wydarzyła się w Poznaniu w pobliżu mostu Libelta straszna katastrofa kolejowa, która odbiła się żywym echem w całej Polsce. Pierwsze wiadomości, jakie docierały w mroźny, mglisty poranek do wiadomości ogółu, wskazywały jedynie na to że nastąpiło groźne zderzenie 2 pociągów. W dalszych dochodzeniach prowadzonych już na miejscu katastrofy, okazało się, że pociąg, który iechał z Ławicy, wpadł na stojący pod sygnałem wjazdowym do stacji Poznań, pociąg z Strzeszyna. Na skutek tego zderzenia zostały zdruzgotane ostatnie trzy wagony, przepelnione dziećmi szkolnymi. Około 40 osób zostało rannych i 8 zabitych.

Winnym katastrofy stał się w pierwszym rzędzie zwrotniczy kolejowy Wawrzyniak, pełniący w chwili katastrofy służbę na stawidle na Jeźwcach. Po przepuszczeniu pociągu ze Strzeszyna do Poznania, otrzymał Wawrzyniak telegraficzne zawiadomienie z Ławicy o wyruszeniu pociągu. Wawrzyniak, nie czekając na zawiadomienie o przyjeździe pociągu pierwszego do dworca głównego, przepuścił pociąg drugi. Ponieważ pociąg strzeszyński nie doszedł do Poznania (stał przed mostem Libelta) i że skutkiem tego

zgodnie z urzędzeniem blokowym nie można było podnieść sygnału „D“ na Jeźwcach, Wawrzyniak dopuścił się następującego karygodnego przestępstwa: wbił młotkiem przebiak pod drzwiczki podstawy blokowej, t. j. skrzynki zawierającej zasuwki blokowe, zamkniętej na kłódkę i włożył przez szparę drut, przy pomocy którego zwolnił pewien mechanizm.

W ten sposób Wawrzyniak mógł otworzyć sygnał wjazdowy, wpuścić pociąg na tor zajęty przez pociąg ławicki i spowodować tak straszną w skutkach katastrofę. Maszynista pociągu strzeszyńskiego Niedzielski nie zawinił w katastrofie, ponieważ naskutek panującej mgły i ciemności nie mógł widzieć ostatniego wagonu pociągu stojącego.

W kwietniu b. r. zasiadł Wawrzyniak i Niedzielski na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Rozprawa wywołała wówczas ogromne zainteresowanie. W wyniku postępowania dowodowego skazany został Wawrzyniak na 4 lata więzienia. Osk. Niedzielskiego uwolniono od winy i kary. W dniu wczorajszym sprawa ta odżyła ponownie, i to już przed trybunałem sądu apelacyjnego.

Wyrodne dzieci dopuściły się ojcobójstwa

Spokojna w oska Jutrosin w pow. rawickim żyje pod wrażeniem ohydnej zbrodni ojcobójstwa.

Na posterunek policyjny zgłosiła się córka miejscowego rolnika Anna Kopeć i doniosła o samobójczej śmierci ojca 63-letniego Walentego. Sprawdzającemu wypadek policjantowi pozycja trupa i ślady na jego ciele wydały się podejrzanymi. Przeprowadzone oględziny zwłok przez

lekarza potwierdziły całkowicie podejrzenia policji, że ś. p. Walenty Kopeć nie zginął śmiercią samobójczą a został poprostu zamordowany a następnie upozorowano samobójstwo i ciało powieszono na drzewiach.

Ustalenie sprawców potwornej zbrodni nie nastęcało wiele trudności. Wiadomo było powszechnie, że stary rolnik nie żył w zgodzie z dziećmi, córka Anną i synem Stefanem. Aresztowano ich oboje pod zarzutem ojcobójstwa.

Rolnik wrogiem wojska polskiego

Zbrodnicze strzały do maszerującego oddziału

Maszerujący wczoraj rano przez Żegrze (pow. poznański) oddział żołnierzy nie przypuszczał, że musi zwracać uwagę, czy przypadkiem wroga dłoń nie prześle im zdradzieckich kul. A jednak spotkało ich to „miłe“ przyjęcie ze strony rolnika Jana Bartkowiaka. Z przyczyn narazie nieustalonych Bartkowiak wystrzelił 4-

krotnie do maszerującego oddziału. Na szczęście kule chybiły. Wówczas na głowy oficerów posypał się stek ordynarnych wyzwisk ze strony Bartkowiaka i jego syna Franciszka. Obu wrogów munduru polskiego aresztowano i osadzono w areszcie.

Giełda pieniężna w Warszawie

Nieoficjalne notowania na przed giełdzie.

Warszawa, (10. bm. godz. 13.15 tel. wł.)
Dolar 5.19; Bank Polski płacił 5.17; Marka niemiecka 192.00.
Dewizy: Berlin 210; Gdańsk 172.95; Holandia 358 10; Londyn 26 11; Paryż 34.86½; Szwajcaria 172.60
Dolarówka 52.60; Akcje Banku Polskiego 89.00.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, 10. 9. 34. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana.

Z pożyczek państwowych płacono za 5-proc. pożyczkę konwersyjną 64¼, za 4-proc. premj. dol. 52, za 4-proc. pożyczkę inwest. 116,50 oraz za 3-proc. bud. 45¼.

Z pap. lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% dol. listy zast. 40,—, zaś 4½% dol. listy zast. w złocie poszukiwano po 43½% — bez oddawców. 4-proc. listy zast. konwert. obracano 43¼ — w placeniu, natomiast 4½% złotowe listy zast. poszukiwano po 44½% — bez oddawców.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 90,—.

Radjo

Sroda, dnia 12 września 1934.

Poznań. 6.45 — Audycja poranna; 7.50 — Koncert reklamowy; 11.57 — Sygnał czasu hejnał z wieży Marj.; 12.03 — Wiad. meteorol.; 12.05 — Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 — Popularna muzyka czeska; 13.00 — Dziennik południowy; 13.05 — Koncert z płyt; 13.30 — Wiadom. o eksporcie polskim; 13.35 — Notowania giełdowe. 15.45 — Pogad.; 15.55 — Chwilka społeczna; 16.00 — Muzyka lekka; 16.45 — Opowiadanie; 17.00 — Recital śpiewaczy; 17.25 — Pogadanka dla kobiet; 17.35 — Cl. Debussy; Tańce symfoniczne;

17.50 — Poradnia sportowa; 18.00 — Odczyt; 18.10 — Życie kultur., art. i społeczne Poznania; 18.15 — Recital skrzypcowy; 18.45 — Odczyt gospodarczy; 19.00 — Muzyka lekka; 19.20 — Pogadanka aktorska; 19.30 — D. c. muzyki lekkiej; 19.45 — Odczytanie programu na dzień następny; 19.50 — Wiadom. sportowe (Warszawa); 19.55 — Wiadom. sportowe Poznania; 20.00 — Muzyka francuska; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Jak pracujemy w Polsce?; 21.00 — Koncert Chopinowski; 21.30 — Pogad.; 21.40 — Recital śpiewaczy; 22.00 — Koncert reklamowy; 22.15 — Muzyka taneczna; 23.00 — Wiadom. meteorol.; 23.05 — Muzyka tan.

Dział urzędowy

Zamknięcie granicy z powodu wybuchu zarazy w Salesche.

Z powodu stwierdzenia pryszczycy w Salesche koło Strehlitz powiatu namysłowskiego (Namslau) stosownie do polecenia Wójtowskiego Poznańskiego zakazuje używania zwierząt racicowych w tak zwanym małym ruchu granicznym.

Przekraczanie granicy polsko-niemieckiej strony jest zarządzeniem niniejszem zakazane.

Powyższe PP. Sołtysy gmin zainteresowanych podadza natychmiast do wiadomości w sposób zwykle praktykowany.

Starosta Powiatowy (—) Dr. Ekkert.

KOMUNIKAT.

Podaje do wiadomości, iż godziny przyjęć Inspektora Szkolnego, Podinspektorów Szkolnych i Instruktorów Oświaty Pozaszkolnej dla interesentów z poza sfer nauczycielskich ustalone zostały na piątki od godziny 11-tej do 13-tej. Biuro Inspektoratu Szkolnego przyjmuje interesentów codziennie od godziny 11-tej do 13-tej. W innym czasie interesenci przyjmowani nie będą.

Inspektor Szkolny
(—) J. Kocot.

Kronika miejscowa

wrzesień

12

środa

Kalendarz rzymsko-kat
Środa N. M. P.
Czwartek Eugenji

Kalendarz słowiański
Środa Radzimir
Czwartek Chronisław
Słońce wschód: 5.04
zachód: 18.1
Księżyc wschód: 9.35
zachód: 18.55

Dyżur nocny z wtorku na piątek pełni dr. Karpowicz ul. Koszarowa 30 (tel. 286).— Apteka Stara, Rynek (tel. 96).

Kino Apollo: „Cesarzowa i ja“.

Kino Corso: „F. P. 1 Nie odpowiada“.

Ruch ludności: Urodzenia syna; plunowy zaw. Dymitr Lewandowski. Zgony: Marianna Sychała z domu Fraszcak z Pruska 60 lat.

ZEBRANIA

Nar. Chrześc. Zi. Rzem. zebranie miesięczne w czwartek 13 b. m. o godz. 20,30 w „Polonii“.

K. P. W. SEKCJA PAŃ.

Zebranie odbędzie się w dniu 12. 9. b. r. o godz. 20-tej w Świetlicy K. P. W. Ze względu na ważność porządku obrad uprasza się łaskawe panie o konieczne przybycie.

Wyjazd

pielgrzymki do Częstochowy

W niedzielny, słoneczny ranek — przy dźwięku rozkołysanych dzwonów kościelnych, zgromadzeni pielgrzymi, po wysłuchaniu mszy św. opuszczali Ostrów.

Sztandary kościelne, przybrane wiankami kwiatów, majestatycznie posuwały się na czele pielgrzymki. Około pół tysiąca pielgrzymów, pod przewodnictwem ks. kanonika Jerosza, przybyło na dworzec do pociągu, jadącego do Częstochowy.

Zorganizowanie tej pielgrzymki na bardzo przystępnych warunkach, umożliwiło wielu uczcę duchową u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Zwiedzanie zaś klasztoru Jasnogórskiego z jego pieknymi kaplicami i zabytkami historycznymi. Rzuci refleks na bohaterские walki, jakie staczał tu nasi przodkowie w obronie wiary i ojczyzny naszej.

(as.)

Oddział żeński Związku Strzeleckiego przy pracy

Strzelec kim Cześć! Cześć! Cześć! Tem hasłem rozpoczęto obrady walnego zebrania i powitano przybyłych gości na zebranie.

Prezeska oddziału żeńskiego Z. S., ob. prof. Rościszewska zebranie zagała, prosząc p. dyr. Czechowską na przewodniczącą walnego zebrania, poczem do prezydium powołała ob. Błaszczkównę, ob. Bilawską, ob. Dyżorną, ob. Zofję Godziszewską, ob. Kowalską ze Skalinierzyc, ob. Muszyńską i ob. Zabierowską.

Przewodnicząca ob. Czechowska w serdecznych słowach podziękowała za zaszczyt przewodniczeniu walnemu zebraniu i z ujmującą prostotą zwróciła się do zebranych, aby obrady stały na wysokim poziomie, tak jak przystało na obywatelki rozumnie pojmujące szczytną służbę dla Państwa.

Następnie zebrała głos ob. prezeska prof. Rościszewska, wygłaszając referat na temat zasług Związku Strzeleckiego, jego udziału w walkach o niepodległość Ojczyzny i roli kobiet w akcji wojennej i powojennej i pokojowej w służbie dla dobra Państwa. Służenie w szeregach Związku Strzeleckiego jest uprzywilejowaniem dla obywateli, pasujących ich na prawdziwych obrońców Ojczyzny zawsze gotowych chwycić za broń jeśli tego potrzeba zajdzie. Mundur strzelecki powinien być chluba organizacji, a członkinie powinny nosić go z odpowiednim honorem. Następnie ob. prezeska omówiła sprawy organizacji powiatowego żeńskiego Z. S., nawołując do szlachetnej rewalizacji z innymi oddziałami, aby wypełnić pewne warunki potrzebne do założenia powiatowego Z. S.

Pozatem odczytała podziękowanie otrzymane z kancelarii Pana Prezydenta Mościckiego i z kancelarii Pana Marszałka Piłsudskiego za wysłane z tut. oddziału żeńskiego życzenia i ożdobne adresy z okazji imienin Dostojnych Protektorów Związku Strzeleckiego. Również tutejszy oddział otrzymał podziękowanie od p. prez. okręgu prof. Hurkiewicza za wysłane życzenia imieninowe. W zakończeniu swojego przemówienia ob. prezeska wzniosła okrzyk na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego, który z entuzjazmem został powtórzony trzykrotnie przez zebranych. Referat ob. prof. Rościszewskiej został przyjęty hucznie oklaskami.

Skolei zabrał głos p. dyr. Wawrzkievicz,

który nawiązał do tradycji Z. S. w Polsce, oraz tworzeniu się drużyn strzeleckich w Ameryce, w której to organizacji brał czynny udział, przy czyniając się do zebrania olbrzymiej kwoty 2-ch milionów dolarów, przeznaczonych na wyposażenie wojenne Legionów Polskich. Kończąc swoje przemówienie wznosił okrzyk, organizatorom ruchu strzeleckiego i strzelczynom cześć.

Na wezwanie ob. prezeski strzelczynie odpowiedziały swoim rodakom z Ameryki trzy-ruchu strzeleckiego i strzelczynom cześć.

Następnie zdawały sprawozdania ob. Majchrzakówna jako sekretarka, komendantka Orkiszówna, która podniosła olbrzymie zasługi ob. Rościszewskiej w zorganizowaniu oddziału Z. S. Dalej stan kasy zdawała ob. Misorna, oraz komisja rewizyjna w osobach ob. Przeździeckiej i Muszyńskiej potwierdziła zgodność stanu kasy, wnosząc o udzielenie usłupującemu zarządowi absolutorjum, które jednogłośnie zostało uchwalone.

Jako dalszy punkt wybrano komisję matkę celem wybrania kandydatów do zarządu, w skład której weszli ob. ob. Zofia Godziszewska, Górczyńska, Królkowska, Kuszyńska i Zabierowska.

Po pięciominutowej przerwie postawiano na stępujące kandydatury: Jako prezeskę ob. prof. Rościszewska, zastępczynię ob. Przeździecką, sekretarkę Górczyńską zast. ob. Janiszewska, skarbniczkę ob. Muszyńską.

Referat wychowania obywatelskiego złożono w ręce doświadczonej i z zamiłowaniem spełniającej swój zawód nauczycielski ob. Zabierowskiej.

Do komisji rewizyjnej wybrano ob. dyr. Czechowską, i ob. Błaszczkównę. Prezeska dotychczasowa oddz. Z. S. propozycji nie przyjęła, gdyż obecnie jest kierowniczką powiatu żeńskiego Z. S., a zatem nie może przyjąć dwóch funkcji. Wobec tego na przewodniczącą wybrano ob. Przeździecką, a na zastępczynię ob. Misorną. Resztę kandydatów przez aklamację przyjęto.

Na zakończenie zebrania ob. prof. Rościszewska nawoływała do zgodnej pracy dla dobra naszego Państwa, stawiając wyżej swój obowiązek strzelecki nad swoje przziemne ambicje.

Śpiewem „Pierwszej Brygady“ zebranie zakończono.

Dary w naturaljach dla powodźian

W dalszym ciągu dostarczono żyta na rzecz powodźian:

Zgłoszony stan zboża jako pozostałość wynosi 178 kg żyta 103 kg pszenicy. — Majętność Chotów 650 kg żyta; Strzegowa 900 kg żyta; Węgry 400 kg żyta Raduchów 600 kg żyta; Węgry 400 kg żyta; Gostyczyzna 650 kg żyta; Miedzianów 800 kg żyta; Śliwniki i Maczniki 1500 kg żyta; Śmiłów 300 kg żyta; Kotowiecko 2000 kg żyta; Kurów 800 kg żyta; Czachóry 650 kg żyta; Ociąż 1600 kg żyta; Lewków 4000 kg żyta; Zalesie 200 kg żyta; Baby 350 kg żyta; Zębów 300 kg żyta; Czekanów 400 kg żyta; Kamienice Stare 250 kg żyta; Parczew 1000 kg żyta; Krepka 675 kg żyta Radziwiłłów 150 kg żyta; Kwiatków 393 kg żyta; Sobótka 1000 kg żyta; Górzno 2500 kg żyta. Razem: 22046 kg żyta, 103 kg pszenicy.

Dnia 30. 8. 34 załadowano wagon nr. 180851 — 14350 kg żyta siewnego pod adr. Wojew. Komit. Pomoc. Ofiarom Powodzi — Kraków, pozostaje zdeponowane w Młynie Parowym Walczak i Rakowicz, Ostrów do dalszej wysyłki 7696 kg żyta, 103 kg pszenicy.

Uczniowie Gimnazjum Męskiego w Ostrowie zebrali książki szkolne, które wysłano 5 września br. przesyłką kolejową do Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Ofiarom Powodzi w Krakowie.

Przewodniczący Komitetu (—) Dr. Ekkert.

Dodatkowe strzelanie

Dla członków Związku Weter. Powstań Narodowych 14/19 o odznakę strzelecką 3 kl. odbędzie się w czwartek dnia 13 b. m. od godz. 4-tej po południu.

Pożądane jest aby każdy członek, który jeszcze nie ma tej odznaki, niech wypełni swój obowiązek, gdyż jest to ostatnie strzelanie w tym roku dla członków. Komendant.

Łazienki w Ostrowie znowu czynne

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie w sprawie ponownego uruchomienia zakładu kąpielowego.

Jak nas poinformowano ze źródła, miarodajnych, Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie zamknęła w miesiącu lipcu rb. łazienki, ponieważ do utrzymania tego zakładu w ruchu, dokładała miesięcznie sumę około 250 złotych.

Zarząd Miejski w Ostrowie uważając utrzymanie tego jedyne w Ostrowie zakładu kąpielowego za konieczne, obniżył Ubezpieczalni cenę za wodę, światło i koks, powodując temsamem ponowną próbę uruchomienia tegoż, na razie przez trzy dni w tygodniu.

Jedynie korzystanie jaknajszerszych warstw społeczeństwa z zakładu kąpielowego Ubezpieczalni Społecznej umożliwi jej dalsze prowadzenie tegoż.

Niewątpliwie czytelnicy nasi przyjmą po wyższą notatkę do wiadomości z pełnym zadowolaniem.

ZE SPORTU.

OSTROVIA — OKS. 4:3 (2:1).

Mecz towarzyski rozegrany z okazji Dnia PZPN. przyniósł po interesującej i wyrównanej grze zwycięstwo lepszej technicznie Ostrovi dla której bramki zdobyli Wawrzyński, Artmański i Młynarek dwie, dla OKS. Leński dwie oraz Marczewski jedną.

W czasie meczu uczczono pamięć zmarłego gracza OKS śp. Nawrockiego 1 min. milczeniem, przyczem zawodnicy wystąpili w opaskach żałobnych.

KACIK OSTROWSKIEGO WRÓBLA.

Wyprawa po złotą runo

Kilku złodziejasków do kradzieży skorych wybrało się nocą okraść Kase Chorych

Wywiercili otwór w dwumetrowym murze i wleźli do środka kolejno po sznurze.

W biurach rozpoczęli buszować w ciemności i szukać po skrytkach ukrytych wartości

W skarbcu, który rakiem z trudnością rozpróła znaleźli złamane dwie dla kalek kule

W ogniotrwałej szafie zardzewiałe hegary a w pancernym schowku ciemne okulary

W biurku dyrektora kilkanaście groszy, w gabłokkach doktora tuzin biustonoszy.

W pokoju, zaś jednej z licznych higienetek znaleźli... figowy zasuszony listek...

Po żmudnej robocie wyłazając ku górze złodzieje z rozpaczy skończyli... na sznurze...

Odtąd nikt z złoczyńców do kradzieży skorych nie włamał się jeszcze do biur Kasy Chorych...

„Parada w obliczu bankructwa“

Moskwa. (PAT) pod tytułem „parada norymberska“ „prawda“ podkreśla, że tegoroczny kongres partji narodowo-socjalistycznej odbywał się w przededniu gospodarczego bankructwa Niemiec i w obliczu odosobnienia politycznego, czego dowodem nieobecność dyplomatów w Norymberdze. Astroje zjazdu pismo charakteryzuje jako „mieszanię zewnętrznego triumfu z pustką wewnętrzną, powątpiewaniem i obawą przed jutrem“. „Prawda“ przewiduje pozatem w rezultacie kongresu likwidację S. A. pod presją gen. Blomberga, Kruppa i Schachta, koniec karjery Ley'a i Darrego oraz „nowe manewry i eksperymenty w obliczu masowego bezrobocia i rosnącego niezadowolenia w Niemczech“.

Strajk w Madrycie zakończony

Madryt. (PAT) Według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych strajk generalny w Madrycie zakończył się. Robotnicy otrzymali od swych przywódców rozkaz objęcia pracy. Natomiast strajk zaostrzył się w Austrii. Nie zachodzi jednak potrzeba ogłoszenia tam stanu alarmowego. Minister polecił zamknąć wszystkie lokale, należące do organizacji skrajnie lewicowych. Bilans dnia sobotniego w Madrycie wynosi 6 zabitych i 18 rannych.

Ostre starcia pomiędzy białymi a murzynami wynikły w mieście Princesse Anne (U. S. A.) Powodem bójek było uderzenie murzyna przez białego za obrazę. Murzyni uciekli z miasta. Policja była bezsilna

Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie

uruchomiła ponownie łazienki przy ul. Za Bóżnicą z dniem 6-go b. m.

Łazienki czynne są przez trzy dni w tygodniu, a mianowicie: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10-tej do 20-tej. 547

HEMOROIDY

należą do cierpień wyjątkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawania w łóżku, gdy utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy.

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom daje możność szybszego pozbycia się ich.

Iylko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol“ jedyne zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwają krwawienie, swędzenie, zmniejszają obrzmienia, koją bóle wyróżniając się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol“ do nabycia w aptekach drogerjach lub w wytwórni Mgr. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie

Czopki roślinne „Kastanol“ stanowią najracjonalniejsze leczenie i nową zdobycz w walce z hemoroidami. 3764

LICYTACJA.

Podaję do wiadomości, że dnia 17 bm. o godz. 8-mej odbędzie się na Targowisku Miejskim licytacja 16 szt. koni.

Kwatermistrz 60 p. p. Wlkp.

Łoziński, major. 543

II. Km. 2778/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie II-go rewiru Ignacy Szperl mający kancelarię w Ostrowie ul. Kaliska Nr. 22 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1934 r. o godz. 14 w Antoninie pow. Ostrów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ks. Michała Radziwiłła z Antonina składających się z 1 samochodu ciężarowego 1½ tonnowego marki „Ford“, 4 koni wyjazdowych, 3 kucyków, powozów wyjazdowych i uprząży na konie. oszacowanych na łączną sumę zł. 6650,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 10 września 1934 r.

Komornik Szperl. 540



DO SZKOŁY

- Łeki szkolne 0.85
 - Łorby szkolne 1.50
 - Łeki skórzane 4.75
 - Łińniki 0.50
 - Parasole szkolne, torbki damskie, koszyki do szycia, Manicure, Własna pracownia
- WIKTOR CZYSZ**
Poznań, ul. Szkolna II narożnik Szkoła.

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MAJĘTNOŚĆ

Zebców poleca do siewu żyta Petkus I. odsiew, uznane przez W. I. R. w Poznaniu, pszenicę Krzewen nr. 104 I odsiew, — pszenicę słoneczna I odsiew. DO. 544

KTO

jest smakoszem długotrwałych JABŁEK (odmiany pierwszorzędne) wprost z jabłoni, zgłosi się pod adres: Kłonica, Niemojewiec (dom p. St. Kolodzieja) p. Raszków DO537

ROŻNE

PRZYSZŁOŚĆ

przepowiada astrologini przyjezdna, wyjaśnia wszelkie kwestje, ulica Marsz. Piłsudskiego 41 II p. Dz. O. 442

WOLNE POSADY

Potrzebny RZĄDCA

w wieku do 45 lat z ukończoną szkoła rolnicza. Warunki od umowy. — Oferty z odpisem świadectw do Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie.

Poszukuje się

BEDNARZA

który posiada ukończoną praktykę bednarską i świadectwa jako czeladnik. Wynagrodzenie od umowy. Oferty z odpisem świadectw do Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie.

POSZUKUJE SIĘ

1 wykwalifikowanego parkarza. Praca akordowa Wynagrodzenie od 50 do 55 groszy na godzinę — Oferty z odpisem świadectw do Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie.

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświątecznych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł, z odnoszeniem do domu 1.50 zł, przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drohne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.